

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSO del. Anna Petri SSA Krystyna Merker
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) Spółka Cywilna J. K. J. B. w P., J. K. prowadzące działalność gospodarczą pod nazwą (...) Spółka Cywilna J. K. J. B. w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych H. G. (H. G.), A. G. (A. G.), L. P. (L. P.), L. R. (L. R.), T. S. (T. S.), M. W. (M. W.), H. R. (H. R.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji odwołującego J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) Spółka Cywilna J. K. J. B. w P., odwołującego J. K. prowadzące działalność gospodarczą pod nazwą (...) Spółka Cywilna J. K. J. B. w P.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Częstochowie z dnia 6 października 2016r. sygn. akt IV U 701/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od odwołujących się J. B. i J. K. wspólników spółki cywilnej (...) w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. kwotę 11.475 zł (jedenaście tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA M. Procek /-/SSA K. Merker

Sędzia Przewodniczący Sędzia

# UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 października 2016r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie oddalił odwołania płatników składek J. B. i J. K. prowadzących działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej (...) w P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 23 marca 2015r., stwierdzających, że zainteresowani H. G., A. G., L. P., L. R., T. S., M. W. i H. R. - wykonujący prace na podstawie umów zlecenia u płatników składek - podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach szczegółowo wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz ustalających dla zainteresowanych podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne za wskazane w zaskarżonych decyzjach miesiące (pkt 1) oraz zasądził solidarnie od płatników składek na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z akt rentowych, dokumentacji kontrolnej organu rentowego, wyjaśnień zainteresowanych L. R., T. S., H. G., A. G., L. P. i H. R., zeznań świadków E. M., D. J., A. P. (2) i P. O. oraz wyjaśnień płatnika składek J. B. ustalił, że w 2013r. spółka(...) s.c. J. K., J. B. z siedzibą w P. nawiązała współpracę z firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T..

Według ustaleń tegoż Sądu, firma (...) przed nawiązaniem opisanej współpracy zajmowała się produkcją i dostarczaniem do sklepów różnego rodzaju drobnego asortymentu, takiego jak: koszyczki na kostki toaletowe, druciaki do zmywania, gąbki frotki, aerozole, itp. Tego rodzaju produkcja była zlecana podmiotom zewnętrznym, w tym Fundacji (...) w C., które wykonywały je w oparciu o pracę zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło chałupników, których wcześniej przeszkolono w zakresie wykonywania całego dostępnego asortymentu. Po zaprzestaniu działalności przez Fundację (...) w C. dane o osobach wykonujących w/w prace zostały przekazane spółce (...), wraz ze wzorem umowy o dzieło, na podstawie której były wykonywane.

Dalej ustalono, że firma (...) posiada przy swojej siedzibie w P. halę produkcyjną, gdzie wykonuje drobne prace manualne na rzecz podmiotów zewnętrznych, np. składanie toreb, składanie zestawów promocyjnych, składanie pudełek. Pracownicy wykonujący powyższe prace zatrudniani są na podstawie umów o pracę, ponieważ w P. spółka jest w stanie zorganizować pracę i kontrolować cały jej przebieg.

Sąd Okręgowy ustalił, że w związku z nawiązaniem współpracy pomiędzy wymienionymi firmami, zamieszkali w T. i okolicach chałupnicy, dotychczas świadczący pracę bezpośrednio na rzecz firmy (...), zawarli z (...) s.c. w P. umowy nazwane przez strony umowami o dzieło. Faktycznie nie było żadnych kryteriów doboru osób mających wykonywać pracę na rzecz spółki (...) (niepełnosprawność, status bezrobotnego), a jedynie preferowane były osoby mające już stosowne przeszkolenie i doświadczenie, co w praktyce sprowadzało się do zawierania umów z osobami, które wcześniej świadczyły pracę na rzecz podmiotów, którym prace zlecała firma (...).

I tak ustalono, że w ramach prac zleconych przez firmę (...), firma (...) miała zajmować się składaniem z dostarczonych elementów koszyczków na kostki toaletowe, co polegało na włożeniu w odpowiednie miejsce w koszyczku plastikowego dozownika i zamknięciu koszyczka na jeden lub dwa zatrzaski; wykonywaniem druciaków do mycia garnków, co polegało na wycięciu odpowiedniej wielkości części rękawa siateczki metalowej o odpowiedniej gramaturze, zawiązaniu jednego z końców, zwinięciu rękawa, odcięciu części drutu i związaniu drutem rękawa; wykonywaniem gąbek frotek, co polegało na wycięciu odpowiedniej wielkości kółka z materiału, zszyciu ze sobą dwóch kółek z pozostawieniem otworu, wepchnięciu w pozostawiony otwór gąbki i następnie zaszyciu otworu; składaniem pudełek na aerozole i pakowaniem do nich pojemników z aerozolem; łączeniem w jedną całość gotowych elementów butelek dual; składaniem dostarczonych ściereczek z mikrofibry i przyszywaniem ich do kartoników oraz składaniem dyfuzorów.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 1 stycznia 2013r. zainteresowani: T. S., H. G., M. W., L. R., L. P., A. G. i H. R. zawarli z (...) s.c. w P., reprezentowaną

przez J. B., umowy o dzieło, na mocy których zobowiązywali się do wykonania dzieła - zgodnie ze stanowiącą załącznik nr 2 do umowy kartą zlecenia wykonania dzieła, za wynagrodzeniem stanowiącym iloczyn wykonanych sztuk produktu i stawki jednostkowej za dany produkt określonej w załączniku nr 1 do umowy, płatnym w terminie do 20 dni od złożenia rachunku przez wykonawcę. W chwili zawierania umów nie było dokładnie określone, jakie konkretnie produkty będą wykonywać poszczególni zainteresowani, albowiem nie wiedziała tego sama spółka (...) - było to zależne od tego, na jaki towar otrzymywała zamówienia od firmy (...). Zamawiający zobowiązał się wydać niezbędne do wykonania dzieła materiały, zaś wykonawca zobowiązał się przedstawić rozliczenie otrzymanych materiałów i zwrócić te, które przy wykonaniu dzieła nie zostały zużyte. Strony uzgodniły, że wykonanie dzieła winno nastąpić w terminie określonym w załączniku nr 2, a jego odbiór w terminie do 2 dni od otrzymania przez zamawiającego informacji o wykonaniu dzieła. W praktyce termin wykonania produktów był ustalany przy dostawie wykonawcy danej partii materiałów, poprzez wskazanie daty, w jakiej nastąpi odbiór gotowych produktów. W przypadku wystąpienia z winy wykonawcy wad w wykonywanym dziele, ujawnionych w trakcie odbioru dzieła, wykonawca zobowiązany był do ich usunięcia w przeciągu 3 dni. Powyższe umowy zostały zawarte na czas nieokreślony, ze wskazaniem, że wobec osób trzecich za wykonanie dzieła przez wykonawcę odpowiada zamawiający.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, faktycznie podpisując umowy z dnia 1 stycznia 2013r. każdy z zainteresowanych deklarował gotowość do wykonywania każdego z rodzajów pracy określonych w załączniku nr 1 do umowy, który obejmował wszystkie produkty możliwe do wykonania w czasie trwania umowy oraz określał wynagrodzenie za wykonanie pojedynczego egzemplarza każdego z produktów. Jednocześnie, pomimo zawierania umów o dzieło na czas nieokreślony, nie było przymusu ciągłego świadczenia pracy przez zainteresowanych. Jeśli w jakimś okresie czasu, z jakichkolwiek względów, któraś z osób nie chciała lub nie mogła wykonywać pracy (np. nie odpowiadał jej bieżący asortyment), to po prostu tego nie robiła, przy czym nie było żadnego problemu, aby osoba taka wróciła do wykonywania pracy w późniejszym okresie.

Ustalono również, że w praktyce, w ramach tych umów: L. R. zajmował się wykonywaniem druciaków, T. S. wykonywała dyfuzory, koszyczki i buteleczki, H. G. wykonywał aerozole, buteleczki i koszyczki z plastiku, A. G. wykonywała dyfuzory, koszyczki i butelki, L. P. wykonywał druciaki, zaś H. R. wykonywała gąbki i „plastiki”. Pracę zainteresowani wykonywali w swoich miejscach zamieszkania i nie był nad nimi sprawowany jakikolwiek nadzór co do czasu, czy sposobu wykonywania pracy. Materiały niezbędne do pracy zainteresowani pobierali osobiście w firmie (...) lub też były im one dowożone do domu przez pracownika tej firmy. W analogiczny sposób zainteresowani zdawali gotowe wyroby. Pracę wszystkich osób, które wykonywały prace na rzecz spółki (...) w T. i okolicy koordynowała D. J., która z ramienia spółki między innymi uzgadniała z chałupnikami warunki i sposób realizacji umowy oraz rozliczała pracę wykonaną przez każdego z nich.

Jeśli wykonawca wykonał produkt wadliwie, nie otrzymywał za niego wynagrodzenia i zobowiązany był do jego poprawienia.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 865 § 1 k.c., art. 866 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2015r., poz. 121 ze zm.), art. 66 ust. 1 pkt 1 e i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2015r. poz. 581 ze zm.) oraz art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. uznając, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał w pierwszej kolejności, że nie podziela poglądu odwołujących, aby zaskarżone decyzje były bezwzględnie nieważne z uwagi na ich wadliwe doręczenie. Sąd ten przyznał, że rzeczywiście w

nagłówkach decyzji wskazana została spółka cywilna (...) s.c. J. B., J. K., ale jedynie jako płatnik składek, z którego środków powinny być one uiszczane. Jednocześnie wszystkie skarżone decyzje zostały prawidłowo doręczone odwołującym, jako osobom uprawnionym do reprezentowania spółki.

Przechodząc zaś do oceny charakteru prawnego spornych umów, Sąd pierwszej instancji, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, podniósł, że nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy fakt, że sporne umowy zostały przez strony nazwane umowami dzieło, lecz to, w jakich okolicznościach praca faktycznie była wykonywana w ramach tychże umów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r., II UK 315/10, OSNP 2012/9-10/127). Sąd Okręgowy podkreślił, że z wyjaśnień zainteresowanych wynika, że faktycznie strony nie prowadziły żadnych uzgodnień co do rodzaju umowy, jaka miała je połączyć, zaś umowa o dzieło została jednostronnie narzucona zainteresowanym przez odwołujących. W konsekwencji, trudno jest - zdaniem Sądu pierwszej instancji - stanowczo twierdzić, że obie strony chciały zawrzeć właśnie umowę o dzieło. Niemniej, nawet gdyby taka właśnie była zgodna wola stron, to i tak - zgodnie z przywołanym powyżej poglądem Sądu Najwyższego - decydujące znaczenie należy przypisać przedmiotowi umowy i sposobowi jej realizacji, a nie samej tylko jej nazwie.

Według Sądu Okręgowego, z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że odwołujący i zainteresowani, pod pozorem umów o dzieło, w rzeczywistości zawarli umowy o świadczenie określonych usług.

Sąd ten wskazał, że w niniejszej sprawie z całości dokumentacji, w tym zwłaszcza z treści samych umów oraz wyjaśnień zainteresowanych i zeznań świadków wynika, że przedmiotem spornych umów było wykonywanie określonych powtarzalnych drobnych prac manualnych na rzecz płatnika składek, polegających na wytwarzaniu drobnych produktów codziennego użytku domowego, tj. druciaków o różnej gramaturze, gąbek frotek, ściereczek z mikrofibry (tu chodziło jedynie o przypięcie gotowej ściereczki do kartonika), różnego rodzaju plastikowych koszyczków toaletowych, butelek dual, dyfuzorów, a także pakowaniu aerozoli do kartoników. Była to przy tym produkcja masowa. Jak wynika ze składanych przez zainteresowanych kart zlecenia wykonania dzieła, potrafili oni wykonać nawet kilka tysięcy sztuk danego produktu w przeciągu 2-3 tygodni. Sąd Okręgowy podkreślił, że odwołujący nie dobierali wykonawców, mając na uwadze ich szczególne umiejętności lub cechy osobowe, które pozwoliłyby wykonać im „dzieło” w sposób zindywidualizowany, zależny od cech danego wykonawcy (choć preferowali osoby, które miały już doświadczenie w tego typu pracy). Wręcz przeciwnie, wszystkie wykonywane przez zainteresowanych przedmioty miały być wykonywane według określonych schematów i standardów, a odstępstwo od nich skutkowało koniecznością poprawienia wadliwego przedmiotu. Przy prawidłowym wykonaniu poszczególnych przedmiotów nie było w ogóle możliwe odróżnienie od siebie produktów wykonanych przez poszczególnych wykonawców. Podobnie, bardzo istotne jest, że umowy pomiędzy odwołującymi, a zainteresowanymi, nie były zawierane na wykonanie w wyznaczonym czasie precyzyjnie określonego dzieła. Faktycznie umowy te były zawierane na czas nieokreślony, w trakcie którego wykonawca jedynie mógł, a nie musiał, wykonywać na rzecz odwołujących określone w załączniku nr 1 do umowy prace, przy czym każdy zainteresowany mógł otrzymać do wykonania każdą z wymienionych w załączniku prac i praca ta mogła ulegać zmianom w czasie obowiązywania umowy.

Dalej Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w chwili zawierania spornych umów w ogóle zresztą nie było możliwe precyzyjne określenie „dzieła”, ponieważ spółka (...) nie wiedziała na jakie produkty będzie otrzymywać zlecenia od firmy (...)

i w konsekwencji, jakie prace będzie zlecała zainteresowanym. Podobnie nie określano wówczas, ile sztuk danego produktu zostanie przez zainteresowanego wykonane, miał się on jedynie rozliczyć z pobranego materiału, tj. zwrócić jego niewykorzystaną część. Wynagrodzenia zainteresowanych były zależne jedynie od ilości wykonanych przez

nich produktów, tj. stanowiły iloczyn sztuk wykonanego produktu i określonego w załączniku nr 1 do umowy wynagrodzenia za wykonanie pojedynczej sztuki danego produktu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że - jak zauważyli sami odwołujący - przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi - rezultat, na który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Tymczasem w niniejszej sprawie, zawierając w dniu 1 stycznia 2013r. sporne umowy, strony faktycznie nie określiły rezultatu tych umów. Na ich podstawie nie sposób jest ustalić, ile jakich konkretnie artykułów i w jakim czasie dany zainteresowany ma wykonać. W rzeczywistości rodzaj wykonywanych produktów zależał od podmiotu niebędącego stroną umowy (firmy (...)), czas wykonywania pracy zależał wyłącznie od zainteresowanego, który w każdej chwili mógł zrezygnować z wykonywania pracy, aby ewentualnie za jakiś czas do niej powrócić, zaś liczba sztuk produktu wykonana w określonej jednostce czasowej (np. tygodniowo) zależała wyłącznie od woli i nakładu pracy zainteresowanego, na które odwołujący nie mieli żadnego wpływu. Zdaniem tego Sądu, trudno jest w tej sytuacji mówić o jakimkolwiek określeniu dzieła, albowiem faktycznie w czasie zawierania umowy nie był znany rodzaj produktu, jaki będzie wykonywany, ani jaka jego ilość faktycznie zostanie wykonana.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują, że faktycznie odwołujących nie interesował rezultat w postaci uzyskania od zainteresowanych w wyznaczonym czasie określonego dzieła o specyficznych - zależnych od danego wykonawcy - walorach, a jedynie masowe ciągle wytwarzanie drobnych produktów domowych codziennego użytku, według ściśle określonych wzorców i schematów. W konsekwencji słusznie uznał organ rentowy, że umowy łączące odwołujących z zainteresowanymi w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, w istocie były umowami cywilnoprawnymi, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowami o dzieło.

Jednocześnie nie można - według Sądu Okręgowego - przyjąć, aby do uznania spornych umów za umowy o dzieło, sama w sobie wystarczająca była podnoszona przez odwołujących okoliczność, że wykonawcy byli odpowiedzialni za osiągnięcie określonego rezultatu, tj. w przypadku stwierdzenia wad w produktach przez nich wykonanych, byli zobowiązani do ich poprawienia. Powyższe nie jest charakterystyczne wyłącznie dla umowy o dzieło, ale podobne regulacje można znaleźć również w przepisach Kodeksu pracy. W szczególności należy tu wskazać, że art. 82 § 1 k.p., zgodnie z którym za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług, wynagrodzenie nie przysługuje. Jeżeli skutek wadliwie wykonanej pracy z winy pracownika, nastąpiło obniżenie jakości produktu lub usługi, wynagrodzenie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Jeżeli wadliwość produktu lub usługi została usunięta przez pracownika, przysługuje mu wynagrodzenie odpowiednie do jakości produktu lub usługi, z tym, że za czas pracy przy usuwaniu wady, wynagrodzenie nie przysługuje (§ 2).

W konsekwencji powyższego oraz w świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w świetle którego nie można uznać, aby w stosunkach prawnych łączących odwołujących z zainteresowanymi dominowały cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, wskazana powyżej okoliczność samodzielnie nie może - zdaniem Sądu pierwszej instancji - determinować rzeczywistego charakteru spornych umów.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie odwołujący nie zgłaszali zastrzeżeń do ustalonych podstaw wymiaru na poszczególne ubezpieczenia, kwestionując jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom społecznym,

niemniej, dokonano kontroli zaskarżonych decyzji także i w tym zakresie. Powyższa analiza nie wykazała, według Sądu pierwszej instancji, jednak żadnych nieprawidłowości.

Na mocy art. 227 k.p.c. a contrario, Sąd ten oddalił wnioski odwołujących o przesłuchanie w charakterze świadków wszystkich osób, z którymi spółka (...) zawierała umowy o dzieło. Uznając, że istotą sporu w niniejszej sprawie jest faktyczny charakter pracy zainteresowanych T. S., H. G., M. W., L. R., L. P., A. G. i H. R., który udało się precyzyjnie ustalić na podstawie dotychczas przeprowadzonych w sprawie dowodów i który de facto nie był między stronami sporny, a nie faktyczny charakter pracy innych osób, z którymi zawierano umowy o dzieło. Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższy wniosek dowodowy w rzeczywistości zmierzał jedynie do zbędnego przedłużania postępowania i jako taki, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności, Sąd Okręgowy, na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w punkcie 1 sentencji. Nadto, na mocy art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w związku § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 200r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013r., poz. 490 ze zm.), orzekł o kosztach zastępstwa procesowego, jak w punkcie 2 sentencji.

### ***Apelacje od powyższego wyroku wnieśli pełnomocnicy płatników składek.***

Pełnomocnik A. P. (3) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.: sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym, skutkujący przyjęciem, iż:
  - a) wykonawcy realizowali określone czynności (szereg powtarzających się czynności) nie oczekując z góry przewidzianego rezultatu;
  - b) wykonawca nie miał z góry określonej ilości produktów do wykonania, mimo, że z treści załącznika nr 2 wynika rodzaj oraz ilość produktu zamówiona do wykonania;
  - c) umowa jest umową o świadczenie usług, bo produkcja była masowa, wykonawcy nie byli dobierani według szczególnych umiejętności lub cech osobowych, produkty były realizowane według określonych schematów i standardów;
  - d) strony, mimo braku negocjacji co do treści umowy, zawarły umowę o dzieło dla pozorów;
  - e) zawarte umowy mają więcej cech umowy o świadczenie usług, niż umowy o dzieło.

Nadto apelujący zarzucił Sądowi naruszenie również przepisów prawa materialnego przez:

1. naruszenie art. 2, art. 7 i art. 87 Konstytucji oraz art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez przyjęcie, że organowi rentowemu służy kompetencja do kwalifikowania umów na potrzeby ubezpieczeń społecznych;
2. naruszenie art. 2 Konstytucji, które polega na sądowym przyzwoleniu na odmienną kwalifikację umów przez organ rentowy przy kolejnej kontroli, co narusza fundamentalną zasadę zaufania obywatela do państwa i takie kierowanie swoimi decyzjami, aby nie znaleźć się w „pułapce prawnej”;
3. zastosowanie art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c.;

4. zastosowanie art. 83 § 1 k.c.;
5. zastosowanie art. 82 § 1 k.p.;
6. niezastosowanie art. 627 k.c.;
7. zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963);
8. zastosowanie art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych;
9. zastosowanie art. 18 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18 a w związku z art. 4 pkt 9 i 10 z zastrzeżeniem ust. 1 a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych;
10. zastosowanie art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;
11. zastosowanie art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych;
12. zastosowanie 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Zakwestionowano również rozstrzygnięcie w sprawie kosztów, gdyż Sąd Okręgowy - zdaniem pełnomocnika - naruszył również przepisy prawa w zakresie przyznanych organowi kosztów procesu. Sąd przyjął, że koszty te należy zasądzić, mając na uwadze § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z rządu (Dz. U. z 2013r., poz. 490), zamiast stawek określonych w § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań przez:

1. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczony H. G. w okresie od 1 stycznia 2013r. roku do 31 października 2014r. nie wykonywał czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,
2. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczona A. G. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 31 października 2014r. nie wykonywała czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,
3. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczony L. P. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 31 października 2014r. nie wykonywał czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,
4. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczony L. R. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 31 października 2014r. nie wykonywał czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,
5. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczona T. S. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 4 października 2013r., od 1 stycznia 2014r. do 1 stycznia 2014r. i od 26 czerwca 2014r. do 31 października 2014r. nie wykonywała czynności

w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,

6. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczona M. W. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 31 października 2014r. nie wykonywała czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu,

7. zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 23 marca 2015r. przez stwierdzenie, że ubezpieczona H. R. w okresie od 1 stycznia 2013r. do 31 października 2014r. nie wykonywała czynności w ramach umowy zlecenia, a zatem, nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu

oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonych kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego w/g norm prawem przepisanych.

Ponadto, apelujący wniósł o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonych kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pełnomocnik M. S. również zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 i § 2 k.p.c., poprzez niedostateczne uzasadnienie podstaw faktycznych i prawnych wydanego rozstrzygnięcia, w tym dokonania dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przejawiające się brakiem szczegółowej analizy umowy o dzieło oraz towarzyszącym jej okoliczności związanych z osiągnięciem określonego rezultatu, w szczególności, błędnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że:

- a) nie sposób było ustalić ile, jakich artykułów i w jakim czasie wykonawca miał wykonać;
- b) wszystkie produkty były wykonywane według określonych standardów i schematów;
- c) była to produkcja masowa według kart wykonania dzieła;
- d) wykonawcy nie byli dobierani według szczególnych umiejętności lub cech osobowych.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 627 k.c. przez błędną wykładnię uznającą, że wykonywanie przez zainteresowanego na rzecz skarżącego czynności polegających na wykonaniu produktów określonych w umowie ze skarżącym nie doprowadziło do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło; art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez błędne przyjęcie, świadczące o tym, że skarżącego łączyła z zainteresowanym umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia,

- art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie podstawy wymiaru składek.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań w całości, poprzez:

- a) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),
- b) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),
- c) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),



d) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),

e) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),

f) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),

g) zmianę decyzji z dnia 23 marca 2015r., nr (...),

ustalając, że zainteresowani wykonywali usługę w ramach umowy o dzieło, w związku z tym, nie podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentownemu oraz wypadkowemu.

Nadto, wniósł o zasądzenie od organu rentownego na rzecz J. K. i J. B. kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I oraz II instancję.

W odpowiedzi na powyższe apelacje pełnomocników płatników składek, organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, jako bezzasadnych oraz zasądzenie od płatników składek na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:***

Przyjmując, iż sporna w niniejszej sprawie kwestia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy czynności opisane w treści umów zawartych i realizowanych przez odwołujących się z zainteresowanymi stanowić mogą przedmiot umowy o dzieło (art. 627 k.c.), czy też stanowią przedmiot umowy o świadczenie usług, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, czy umowy te stanowią, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 66 ust. 1 lit e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, uznał, że apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Tak więc, Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, iż spór w niniejsze sprawie dotyczy prawnej kwalifikacji opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego

(por. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017r., II UK 639/15). W tym kontekście, nie zasługują na akceptację zarzuty apelacji odwołujące się do regulacji aksjologicznej, ujętej w treści norm Konstytucji RP. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę,

iż określona w treści art. 22 Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego (art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie - po trzecie, przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych.

W kontekście tego przepisu, składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym. Składki te są zatem świadczeniami bezzwrotnymi, przymusowymi i nieodpłatnymi. Oznacza to, zgodnie z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego, iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego - część ogólna, Warszawa - Kraków, 1994). Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art. 46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem, rozliczaniem i opłacaniem składek.

W niniejszej sprawie, nie ulega wątpliwości, że odwołujący się (wspólnicy spółki cywilnej) potraktowani zostali przez organ rentowy, jako strony postępowania administracyjnego. Otrzymali decyzje organu rentowego, co umożliwiło im ich zaskarżenie.

Odnosząc się do przywołanego przez skarżących prawa materialnego, należy wskazać, iż zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednakże nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., II UK 334/09, Lex nr 604221). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu

art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do **wykonania oznaczonego dzieła**, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, do pokrewnych do zlecenia **umów**

**o świadczenie usług** (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013r.,

II UK 201/12, Lex nr 1618766 oraz z 21 marca 2013r., III CSK 216/12, Lex nr 1324298 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług

(art. 750 k.c.), jest trudna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisaney w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli „oznaczony” przez strony) rezultat pracy

i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło, niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin: „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750

w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Jak trafnie wskazuje zatem Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 stycznia 2017r.

(III UK 53/16), w umowie o dzieło dochodzi do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. W związku z powyższym, nie można uznać za dzieło czegoś,

co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych, bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym

jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie

z indywidualnymi wymaganiami, bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Oczywiście być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy. Sąd Okręgowy trafnie w tym miejscu przywołuje normę art. 82 k.p. W tym kontekście należy podkreślić, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest realizacja zamówienia polegającego na wykonywaniu powtarzalnych, prostych i standardowych czynności prowadzących do realizacji wielu rzeczy określonego gatunku, na podstawie istniejącego szablonu.

Odnosząc się do poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, stwierdzić należy, iż Sąd ten nie naruszył granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem wiarygodność i moc dowodów ocenił według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1256/00). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i waży ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania).

Wobec powyższego, w aspekcie wskazywanych przez skarżących uchybień, nie sposób przyjąć zasadności ich argumentacji, że Sąd Okręgowy uznał dowolnie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że w okresie objętym sporem odwołujących się łączyły z zainteresowanymi (ubezpieczonymi) umowy o świadczenie usług.

W szczególności, Sąd ten dokonał powyższych ustaleń przy wykorzystaniu dowodów z dokumentów, wyjaśnień stron oraz zeznań świadków E. M., D. J., A. P. (2) oraz P. O.. W oparciu o przedstawione dowody, dokonał ustaleń pozwalających na ocenę „faktycznego charakteru pracy zainteresowanych”, który - jak podkreśla tenże Sąd - „de facto nie był między stronami sporny”. Istotnie, z opisanych wyżej dowodów, prawidłowo ocenionych przez Sąd pierwszej instancji, wynika, że:

1. w dniu 1 stycznia 2013r. zainteresowani (uprzednio przeszkoleni przez firmę (...)): T. S., H. G., M. W., L. R., L. P., A. G. i H. R. zawarli z (...) s.c. w P., reprezentowaną przez J. B., umowy o dzieło, na mocy których zobowiązywali się do wykonania dzieła, zgodnie ze - stanowiącą załącznik

nr 2 do umowy - kartą zlecenia wykonania dzieła, za wynagrodzeniem stanowiącym iloczyn wykonanych sztuk produktu i stawki jednostkowej za dany produkt, określonej w załączniku nr 1 do umowy, płatnym w terminie do 20 dni od złożenia rachunku przez wykonawcę;

2. na podstawie opisanej umowy, zainteresowani mieli zajmować się składaniem z dostarczonych elementów koszyczków na kostki toaletowe, co polegało na włożeniu w odpowiednie miejsce w koszyczku plastikowego dozownika i zamknięciu koszyczka na jeden lub dwa zatrzaski; wykonywaniem druciaków do mycia garnków, co polegało na wycięciu odpowiedniej wielkości części rękawa siateczki metalowej o odpowiedniej gramaturze, związaniu jednego z końców, zwinięciu rękawa, odcięciu części drutu i związaniu drutem rękawa; wykonywaniem gąbek frotek, co polegało na wycięciu odpowiedniej wielkości kółka z materiału, zszyciu ze sobą dwóch kółek z pozostawieniem otworu, wepchnięciu w pozostawiony otwór gąbki i następnie zaszyciu otworu; składaniem pudełek na aerozole i pakowaniem do nich pojemników z aerozolem; łączeniem w jedną całość gotowych elementów butelek dual; składaniem dostarczonych ściereczek z mikrofibry i przyszywaniem ich do kartoników oraz składaniem dyfuzorów;

3. w chwili zawierania umów nie zostało określone, jakie konkretnie produkty wykonywać będą poszczególni zainteresowani;

4. w toku realizacji umów L. R. zajmował się wykonywaniem druciaków, T. S. wykonywała dyfuzory, koszyczki i buteleczki, H. G. wykonywał aerozole, buteleczki i koszyczki z plastiku, A. G. wykonywała dyfuzory, koszyczki i butelki, L. P. wykonywał druciaki, zaś H. R. wykonywała gąbki i „plastiki”;

5. zainteresowani zobowiązani byli do usunięcia ewentualnych wad produktów.

Trzeba przy tym dodać, iż zgodnie z normą art. 65 § 2 k.c., o charakterze opisywanej umowy łączącej zainteresowanego z odwołującą się Spółką decydowała jej treść i cel. Celem umowy o dzieło, czyli jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (określanym tradycyjnie w nauce prawa terminem *causa*), jest wykonanie zamówionego dzieła - w opisanym wyżej znaczeniu. Tymczasem, przedmiotem analizowanych umów była realizacja zamówienia polegającego na wykonywaniu powtarzalnych, prostych i standardowych czynności manualnych, prowadzących do realizacji wielu rzeczy określonego gatunku, na podstawie istniejącego szablonu. Zatem, zarówno przedmiot tych umów, jak również sposób ich wykonania, wskazują, iż ich kwalifikacja przeprowadzona przez Sąd Okręgowy okazała się trafna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasada kauzalności stanowi skuteczny środek kontroli w zakresie prawidłowości dokonywania czynności prawnych, z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym.

Konkludując tę część wywodów, podnieść trzeba, iż czynności wykonywane przez zainteresowanych stanowiły przedmiot umowy o świadczenie usług, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, umowy te stanowiły, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Jednocześnie należy przypomnieć, że podstawę materialno-prawną zaskarżonej decyzji w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych stanowił art. 66 ust. 1 lit. e ustawy o świadczeniach, zgodnie z którym obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby będące zleceniobiorcami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek taki, stosownie do art. 69 ust. 1 w/w ustawy powstaje i wygasa w terminach określonych w przepisach o ubezpieczeniach społecznych.

Zgodnie z kolei z art. 109 ust. 1 ustawy o świadczeniach, dyrektor oddziału wojewódzkiego Funduszu rozpatruje indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego. Do indywidualnych spraw z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego zalicza się sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń.

Do spraw, o których mowa w ust. 1, nie należą sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne należące do właściwości organów ubezpieczeń społecznych (ust. 2 tej ustawy). Natomiast wniosek o rozpatrzenie sprawy,

o której mowa w ust. 1, zgłasza ubezpieczony, a w zakresie objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym - wniosek może zgłosić w szczególności Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego lub członek rodziny ubezpieczonego, także w zakresie dotyczącym objęcia ubezpieczeniem w okresie poprzedzającym złożenie wniosku (ust. 3 ustawy o świadczeniach).

Sąd Apelacyjny uznaje za stosowne wskazać również, że decyzje dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym są wydawane przez NFZ jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Uzasadnione jest to tym, że objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym osoby podlegającej obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu nie wymaga wydania w tym przedmiocie decyzji przez NFZ. Dlatego, zbędne jest wydanie przez tę instytucję decyzji o objęciu danej osoby obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym, kiedy oczywiste jest, że podlega ona z określonego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Niecelowe byłoby uzależnianie objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym każdego pracownika, zleceniobiorcy, rolnika, czy osoby prowadzącej działalność pozarolniczą od wydania w tym przedmiocie decyzji przez NFZ. Wydanie takiej decyzji byłoby konieczne jedynie wówczas, gdyby ustawa o świadczeniach stwierdzała, iż objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym następuje na podstawie decyzji wydanej przez dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ. Takiego zapisu

nie zamieszczono jednak w ustawie o świadczeniach. Z tego też powodu, należało przyjąć,

że decyzja NFZ o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym wchodzi w grę przede wszystkim

w przypadku osób, które ubiegają się o dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne. O zawarciu

z daną osobą umowy dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego decyduje bowiem wyłącznie ta instytucja. Z tej też przyczyny, osoba ubiegająca się o to ubezpieczenie powinna mieć możliwość odwołania się od podjętej przez NFZ decyzji odmawiającej zawarcia z nią umowy dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego. Natomiast decyzje o objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym powinny być wydawane jedynie w sytuacjach wątpliwych,

tj. wtedy, kiedy dopiero decyzja NFZ może rozstrzygnąć istniejące wątpliwości,

co do podlegania przez daną osobę obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu

(zob. Komentarz do art. 109, art. 110 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Grzegorz Machulak, Agnieszka Pietraszewska - Macheta, Andrzej Sikorko, wyd. ABC 2010r.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż organ rentowy prawidłowo wydał decyzję ustalającą dla zainteresowanych podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne w okresach w niej wskazanych, w ramach ustalonego z urzędu tytułu ubezpieczeń społecznych. ZUS nie miał bowiem wątpliwości, iż zainteresowani byli objęci ubezpieczeniem zdrowotnym, wobec faktu, iż byli oni objęci obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Zgodnie bowiem z cytowanym wyżej art. 109 ust. 2 ustawy o świadczeniach, sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne należą

do właściwości organów ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 9 listopada 2009r. VI SA/Wa 1310/09,

Lex nr 588539).

Stwierdzić ponadto należy, że w obecnie obowiązującej ustawie o świadczeniach, zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1, obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego powiązany został

nie z objęciem ubezpieczeniami społecznymi, a już z samym faktem spełnienia warunków do objęcia nimi (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2009r. VII SA/Wa 369/09, Lex nr 558711).

Mając na względzie wszystkie podniesione wyżej motywy i odwołując się

do powołanych wcześniej przepisów, a także opierając się na treści art. 385 k.p.c.,

Sąd Apelacyjny apelacje, jako bezzasadne, oddalił.

Ponadto, Sąd Apelacyjny obciążył odwołujących się solidarnie kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw.

z art. 99 k.p.c. i § 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców (Dz. U. z 2015r., poz. 1804 - w/g brzmienia obowiązującego do dnia 27 października 2016r.).

Trzeba przy tym wskazać, że w niniejszej sprawie przedmiot sporu stanowi wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, gdyż sprawa ta ma charakter majątkowy. Zgodnie natomiast z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiskiem, na podstawie art. 22 k.p.c. w związku z art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c., wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawie o wysokość podstawy wymiaru składki równa

jest różnicy pomiędzy wysokością składki wskazywaną (zapłaconą) przez odwołującego się i składką należną, ustaloną w zaskarżonej decyzji za sporny okres (por. postanowienia SN:

z 24 maja 2012r., II UZ 16/12; z 7 listopada 2013r., II UZ 59/13; z 12 sierpnia 2014r.,

I UZ 7/14; z 20 sierpnia 2014r., I UZ 8/14; z 15 października 2014r., I UZ 16/14). Trzeba przy tym uwzględnić rolę procesową każdego z uczestniczących w postępowaniu zleceniobiorców, których Sąd Okręgowy nazywa zainteresowanymi. Na gruncie bowiem prawa ubezpieczenia społecznego (oraz ubezpieczenia zdrowotnego), gdy przedmiotem sporu jest podstawa wymiaru składek, nie występuje relacja zbiorowa, czy też „grupowa”. Przeciwnie, system ubezpieczeń społecznych potwierdza indywidualny charakter prawny stosunku ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego. System ten został oparty

na indywidualnych imiennych deklaracjach i raportach miesięcznych danych i składek ubezpieczonych, gromadzonych na ich indywidualnych kontach, z których są lub będą w przyszłości realizowane należne świadczenia w razie wystąpienia ryzyk ubezpieczenia.

W rezultacie, uwarunkowania te prowadzą do konkluzji, że spory dotyczące niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku opłacenia składek przez ich płatnika wymagają wydania decyzji indywidualnych nie tylko wobec płatnika składek, ale przede wszystkim wobec ubezpieczonych, którzy mają oczywisty interes prawny w należyтым wykonywaniu obowiązku składkowego przez płatnika składek. Dlatego każda decyzja „składkowa”

ma indywidualny wymiar materialno-prawny i procesowy, gdyż bezpośrednio wpływa lub w przyszłości będzie wpływać na ustalenie i wysokość indywidualnych świadczeń

z ubezpieczeń społecznych; może być przedmiotem zaskarżenia (odwołania) do sądu ubezpieczeń społecznych, który osądza indywidualne spory dotyczące obowiązku składkowego realizowanego przez płatnika składek. Mając zatem na uwadze,

że w postępowaniu przed organami rentowymi mają posiłkowe zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, przy uwzględnieniu art. 104 k.p.a., należy przyjąć, że decyzją administracyjną, jest jednostronna czynność posiadająca odpowiednią formę prawną i określająca konsekwencje stosowanej normy prawnej w odniesieniu do konkretnie oznaczonego adresata w sprawie indywidualnej. Dlatego o wartości przedmiotu sporu i dalszego zaskarżenia nie decyduje suma składek wymierzonych łącznie

za kilku lub więcej ubezpieczonych, ale kwoty składek wymierzonych do poboru za każdego ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2014r.,

II UZ 1/14). Przedstawiona argumentacja jest zbieżna z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 12 czerwca 2014r. (II UZP 1/14)

oraz postanowieniu z dnia 16 marca 2017r. (I UZ 60/16).

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA M. Procek /-/SSA K. Merker

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR